



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 144. — W Sobotę dnia 23. Czerwca 1838.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18³ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę CODZIENNIE wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1838.

Expedyca Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 16. Czerwca.

JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, dn. 13. b. m. wrócił do Warszawy z Brześcia Litewskiego.

W następstwie ogłoszenia z dnia 19. (31.) Marca r. b., którym doniesiono, iż w skutek Najmniejszej względów Najjaśniejszego Pana, urządzoną została w roku bieżącym w Warszawie wystawa publiczna dzieł sztuk pięknych i płodów przemysłu krajowego, pędaje się niniejszem do wiadomości publicznej, iż otwarcie wystawy nastąpi w dniu 5. (17.) Czerwca r. b., w niedzielę, i trwać będzie dni dwadzieścia. Zwiedzanie wystawy do-

zwolone jest codziennie od godziny 10. rano do 1ej po południu, i od godziny 3ej do 7ej w wieczór. Dla uniknienia natłoku, nikt wpuszczonym nie będzie do lokalu wystawy jak za biletem, który bezpłatnie przy wchodzie wydawany będzie, z obowiązkiem zwrócenia onego przy wyjściu, tak, ażeby tylko pewna oznaczona ilość odwiedzających w sali wystawy na raz znajdować się mogła. Wejście w płaszczach, z laskami i parasolami nie jest dozwolone, i takowe na dole przy głównych schodach za kontromarkami składane być powinny; również psów nie wolno z sobą prowadzić.

F r a n c y a.

Izba deputowanych. — Posiedzenie dn. 12. Czerwca. — W dniu tym toczyły

się dalsze obrady nad budżetem Ministerstwa Wojny i Izba doszła aż do artykułu o pensyi głównego sztabu armii. Następnie przystąpiono do artykułu o materiałach korpusu inżynierów, przy czem komissa wnosila o odcięcie 300,000 fr. oświadczając, że przywrócenie wałów w Chaumont i Wissembourgu za niepotrzebne uznaje. General Bugeaud tak się przy tej sposobności odezwał: „Nieszczęśliwe wypadki 1813 i 1815 roku skłoniły mnie do gruntownego zastanowienia się nad wartością twierdz. Nasamprzód przekonałem się, że w czasach wojennych największe nadużycia z twierdzami popełniają. Za wielką ich liczbą jest niebezpieczną, bo za nadto wiele do boju zdatnych obywateli od armii czynnej odrywają. Nie twierdze, ale armie i bitwy mogą kraj ocalić. W chwilach największego niebezpieczeństwa trzeba załogi w pole wyprowadzić, a wtedy użytek twierdz sam przez się upada. Gdyby w 1814 r. nie pozostawiono 50,000 Francuzów w twierdzach z tamtej strony Renu, kto wie, czy się było stało. Ale niechaj mię nikt źle nie rozumie. Nie zaprzeczam ja użyteczności twierdz; mówię tu tylko o nadużyciu. Pozwólcie mi M. P. zwrócić się przy tej sposobności do obwarowania stolicy. (Słuchajcie, słuchajcie!) Poczytuję sobie za obowiązek zwrócić znowu uwagę Izby i rządu na ten przedmiot. Jak każdemu innemu, tak i mnie o wziętość chodzi; ale godność i interes mojej ojczyzny nad wszystko przekładam i bez ogródki oświadczam, że, dopóki Paryż obwarowany nie będzie, nie potrafimy wyjednać sobie w Europie należącej nam się przewagi. Wiecie też M. P., kto się najbardziej cieszy z zaniechania obwarowania stolicy? Oto zagraniczne mocarstwa. (Poruszenie.) Pan Arago: „Owszem przeciwnie!“ General Bugeaud: Nie myślę ja się tu wdawać w rozbiór systematu obwarowania; powiadam tylko, że Paryż, będący punktem środkowym sztuk i przemysłu, i tylko o 60 godzin od granicy leżący, obwarować należy. Wypada mi jeszcze zwrócić uwagę rządu na inny, równie ważny przedmiot, t. j. na utworzenie ogólnej armii odwodowej. Armia ta wśród obecnych okoliczności do złudzeń należy. Dla korzystania z niej trzeba, żeby żołnierze w niej byli wyćwiczeni, i żeby się w razie potrzeby w ciągu niewielu dni zgromadzić mogli. Obecnie większa część żołnierzy całkiem się nie ćwiczy; siedzą oni spokojnie w domu, pewni, że ich nigdy nie wezwą. Można użyteczną armią odwodową niemal bez najmniejszego kosztu uorganizować, a przynajmniej co się piechoty dotyczy; trudniejby było z artylerją i jazdą, ale i ten

przedmiot opiece rządu polecić wypada“ — Pan Allard przychylił się całkiem do zdania Generała Bugeauda o obwarowaniu stolicy. „Sądzę, rzekł, że z obwarowaniem tém spieszać się należy i mam nadzieję w Bogu, że jeszcze nie zapóźno do tego.“ Następnie przychyłono się do wniesionego przez komissją zmniejszenia i cały budżet Ministerstwa Wojny przyjęto.

Z Paryża, dnia 13. Czerwca.

Marszałek Lobau, Naczelnny Wódz gwardyi narodowej, podaje w rozkazie dziennym następujący list królewski do publicznej wiadomości: „Mój kochany Marszałku! Za powrotem moim z wspaniałego przeglądu wojska czuję się być zagnonym oświadczyć Mu, jak szczęśliwy byłem z takowego połączenia Naszłej gwardyi narodowej Paryża i powiatu, jak dumny byłem, znalazłszy ją zawsze tak liczną i uszanowanie wzbudzającą. To obwieszczenie miłości i przywiązania, jakimi mię otoczono mile na sercu mojem zrobiło wrażenie, i czuję się być zagnonym wynurzyć to publicznie. Bądź zatem, mój kochany Marszałku, moim wiernym tłumaczem u owych walecznych i pięknych legionów. Nie mogę mieć ani lepszego, ani też godniejszego. Wynurz gwardyi narodowej Moje podziękowanie za gorliwość, z jaką wezwwanie moje spełniła i powiedz jej, że jej przywiązanie do mnie najśladszą jest nagrodą za prace i nateżenia moje w ciągu całego mego życia. Przyjm na nowo i t. d. (podp.) Ludwik Filip.

Wczoraj odbyła się w Tuilleryach, trzygodzinna rada ministeryalna, na której się i X. Orleański znajdował.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 12 Czerwca.

Xiążę Ligne przybył tu w sobotę w charakterze nadwyzyczajnego Posła Króla Belgijczyków na obrzęd koronacyjny, w towarzystwie Sekretarza legacyjnego, Hrabiego Crucembourg i czterech innych znakomitych Belgijczyków, Hrabiego Arschot, Barona Hooghvoorst, Hrabiego Andelot i Kapitana Moerkerke. Za przybyciem do Toweru powitano go 21 wystrzałami i przydano mu straż honorową, a wczoraj miał wraz z swymi towarzyszami posłuchanie u N. Pani.

Xiężna Hohenlohe-Langenburg, siostra Królowej Wiktoryi, córka Xiężnej Kent z pierwszego małżeństwa z Xięciem Leiningen, nie może podług życzenia swego przybyć na koronację do Anglii, gdyż teraz dopiero właśnie po przetrzymaniu ospy do zdrowia przychodzić zaczyna, a jej małżonek, Prezes pierwszej Izby w Württembergu, na ból

oczu zapadł. Natomiast sądzą, że Xiążę Leiningen, jej brat, na koronację przybędzie.

W przyszły poniedziałek, jako w rocznicę bitwy pod Waterloo, będzie u Królowej świętyn bal w nowym pałacu.

Irlandski bil municypalny uważać teraz trzeba jako przyjęty w Izbie niższej, po powrotném odrzuceniu wniosku peelowskiego, podług którego census wyboru miano z 5 funt. szterl. na 10 podwyższyć, gdy Sir R. Peel nie doniósł, że przy trzecim przeczytaniu środka tego jeszcze chce o nowe wnieść przegłosowanie. Lecz niezawodnie spodziewać się należy, że ów wniosek, którego opozycja w Izbie niższej przeprzeć nie mogła, przejdzie w Izbie wyższej.

H i s z p a n i a.

Z nad granicy hiszpańskiej. Karoliści postanowili Pampelonę i wszystkie inne warowne punkta w Nawarze, obsadzone przez wojsko Królowej, opasać. Minister wojny Don Carlosa wydał w tej mierze d. 4. Maja do karolistowskiego Komendanta Nawarry, Garcyi, rozkaz, udzielony wszystkim oficerom i aikaldom, w którym wyraża, że zamierzona blokada przez dwa miesiące trwać będzie, i że każdy bez różnicy stanu i wieku, któryby w trzy dni po ogłoszeniu blokady w obrębie mili pod Pampeloną albo w obrębie pół mili od innych nieprzyjacielskich załóg albo warownych miejsc przydybać się dał, na miejscu rozstrzelanym zostanie. — Rozkaz ten dnia 21go Maja po wsiach w okolicach Pampelony obwieszczono, poczem Pułkownik Fernando de Narzagaray w imieniu Generała Alaix, Wicekróla *en cargos* Nawarry rozkaz dzienny wydał, w którym oświadcza, że ponieważ barbarzyństwo i okrucieństwo tego rozporządzenia nieprzyjaciół, zmierzającego do cięcia bezbronnych wieśniaków, surowych przeciw temu postanowień wymaga, przeto rząd Królowej zawyrokował, aby każdy duanier, żołnierz, służalec — dość każda osoba, któraby przy wykonywaniu zawartych w owym rozkazy nieprzyjacielskich postanowień pomoc lub udział swój ofiarowała, natychmiast po ujęciu swoim ma być rozstrzelaną. Dla regularnej wszelako wojny układ Elliota znaczenie swoje zatrzymuje. — Już znaleziono pod Carascalem trupy pięciu kobiet i dwóch włóścian, których karoliści na miejscu rozstrzelali, ponieważ wiśnie na sprzedaż do Tafalli zanieść chcieli.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dn. 11. Czerwca.

Podług wiadomości z Londynu (umieszczonych w Kuryerze belgijskim) zaślubi

tamże sobie nasz Poseł, Pan van de Wayer, córkę bankiera Betts, należącego do spółki domu handlowego Baring. Posag jej wynosić ma 300,000 funt. szterl.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 12. Czerwca.

Dnia 24. m. b. (wedle powszechnej pogłoski) W. Xiążę Następca tronu rosyjskiego tu przybędzie a następnie 8 albo 10 dni tu zabawi. Zamek Christiansburg na rezydencyją W. Xięcia przeznaczony, został już na przyjęcie tak znakomitego gościa zewnątrz i wewnątrz jak najwspaniałej przyzdobiony. Uroczystości wojskowe stanowiąc będą główną część rozrywki; dany oraz będzie na cześć W. Xięcia Bal paré a w teatrze baletmistrz tutejszy taniec narodowy rosyjski skomponował. Prócz osobliwości stolicy pokazywać będą J. C. Wysokości twierdzę Kronburg, zamek i stadnię w Frederiksborg i starodawny sławny kościół w Roeskilde; J. C. Wysokość udawać się będzie drogą wiodącą przez czarujące okolice Seelandyi.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dnia 12. Czerwca.

Onegdaj, w niedzielę wieczorem, zawinęły tu statki parowe z oczekiwanym dostojnym gościem, J. C. W. W. Xięciem Następca tronu rosyjskiego. Ale któż opisać zdola zadziwienie i radość publiczności naszej, gdy na raz pogłoska się rozeszła, że nie tylko Następca tronu, lecz też sam Cesarz do Sztokholmu przybył. Jakoż istotnie Monarcha rosyjski przyjmąną dworowi naszemu zrobił suipryzę. W Skeppsholm, gdzie W. Xiążę przy wylądowaniu przez admirała Coyet i władze przywitany został i gdzie ekipaże królewskie dostojnego gościa czekały, N. Cesarz nie dał się jeszcze poznać. Owszem podezwał kiedy W. Xiążę do zamku jechał i tam przez Marszałka dworu i wszystkich dygnitarzy państwa przyjmowany został, udał się N. Cesarz w ścisłym incognito li tylko w towarzystwie Hrabiego Suchtelen na szalupie cesarskiej drogą do leżących nad wodą schodów zamkowych, skąd N. Pan przez ogród wprost do pokoiów królewskich zaśszedł i Królowi naszemu się przedstawił. Wystawić sobie można, jaką radość niespodziane przybycie Najdostojniejszego gościa Królowi sprawiła. Po ukazaniu się następnie W. Xięcia Następcy tronu w towarzystwie Naszego Następcy tronu, udały się wszystkie 4 dostojne osoby do N. Królowej i J. K. M. Następczyni tronu, gdzie później był wielki wieczór. — Wczoraj po południu oraz oba młodzi WW. Xiążęta rosyjscy, którzy Cesarzskiemu ojcu swemu z Berlina towarzyszyli, na ląd wysiedli i w zamku przez

rodzinę królewską przyjęci zostali, przy którejto sposobności z młodym Xięciem dziedzicznym i rodzeństwem jego się poznali. Dostojni goście bywsiy na obiedzie u Króla, odbyli potem w pojazdach przejażdżkę przez zwierzyniec. Dzisiaj Cesarz i Król, oraz W. Xiążę Następca tronu i Nasz Następca tronu na manewrach gwardyi i artyleryi obecnymi byli. W południe wielki obiad u Następcy tronu, a wieczorem bal u Królowej Jéjmości.

S y r y a.

Z Bairutu, dnia 13. Maja.

(Journal de Smyrne.) — Od czasu odjazdu Ibrahima Baszy do Aleppo, gdzie się z Solimanem Baszą połączyć zamysła, nie nadeszły żadne nowsze wiadomości od armii egipskiej. To dowodzi, że armia ta nic pomyslnego nie dokazała, inaczéj bowiem byłby to Ibrahim Basza zaraz wszędzie roztrąbił. Powstanie coraz się bardziej wzmacza, a związki między Aleppo, Damaszkkiem i główną kwartérą Ibrahima mają być całkiem przerwane. Ibrahim kazał wprawdzie wszystkie studnie pod Harem pozasypywać, ale Druzowie odkopali je i wojsko egipskie odparli. Pokolenia te nieokrzesane ciągle bój zwodzą i poddać się nie myślą. Ibrahim inyśli o zawiazaniu z nimi układów, o czém dawniej ani słuchać nie chciał, a przekupieni przez niego niektórzy dowódczy, rzecz mu tę ułatwiają. Druzowie nie ufają mu, chociaż się bardzo umiarkowanym w żądaniach swych okazuje. Będą się jednak musieli skłonić do tyczeń, a wtedy ich Ibrahim oszczędzać nie będzie. Gdyby ktokolwiek wsparł Druzów i dostarczył im broni i amunicyi, Egipcyanie uledzby musieli. Dżuma szerzy się w Jalfie i Saffecie.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu Nr 25. zawiera między innymi wezwanie tych, którzy w urlopownej landwerze i w stosunkach cywilnych żyjąc mają prawo dziedziczenia Krzyża żelaznego z roku wojennego 1815, i tych, którzy w podobnych zostając stosunkach mają prawo dziedziczenia C. Rossyjskiego orderu Sw. Jerzego 5tej klasy z lat wojennych 1813. 1814. i 1815.; — następujące obwieszczenie względem jarmarków na wełnę: N. Król raczył Najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 11. Maja r. b. ustanowić kolej jarmarków na wełnę w wschodnich prowincjach i czas ich trwania, tak iż jarmark w Wrocławiu od 7. do 6. Czerwca, w Poznaniu od 7. do 9. tegoż m., w Landsbergu od 11. do 13. t. m., w Szczeci-

nie od 16. do 18. t. m., w Berlinie od 21. do 25. t. d., w Magdeburgu od 27. do 29. t. m. odbywać się będzie. Porządek ten nowy, wyższy jarmark w Poznaniu, który się odbydzie jak w zesłym tak i w tym roku od dnia 7. do 9. Czerwca, zacznie się dla reszty wyznaczonych miast z przyszłym rokiem; — ogłoszenie, iż kandydatom i uczniom teologii, choć mającym *veniam concionandi*, w czasie ich czynnej służby wojskowej miewanie kazań dozwoloném być nie może; — zalecenie zbioru śpiewów „młodzieńcze śpiewaki“ przez nauczyciela A. Vogta; — następująca pochwała: Walenty Budzyński, kowal w Niegolewie, powiatu Bukowskiego, z chwalebna gorliwością ocalił życie Szymanowi Przystankowi i Tomaszowi Liszkowskiemu, którzy o mało niepotonęli. Czyn ten chwały godzien do publicznej podaje się wiadomości; — i następujące doniesienie o chorobie bydłcej: Z powodu wybuchłej zarazy kopytkowej między trzodami chlewnemi w Skwierzynie, Nowej-Gorzycy, Lubikowie, Rokitanie i Miłostowie, powiatu Międzychodzkiego, miejsca te pod względem styczności z takimi trzodami zakordonowano.

Ze Lwowa. — Tygodnika rolniczo-przemysłowego wyszedł Nro. 31. i obejmuje przedmioty następujące: 1) Jaki wpływ ma siebja wrozkna na urodzaj. 2) O pielęgnowaniu brzozkwiń. 3) Ul polski wydoskonalony (ciąg dalszy.) 4) Jeszcze jeden gorzelnik zagraniczny. 5) Sztucznie osiągnięte mleko. 6) Niektóre wiadomości o kartoflach Rohana. 7) Zarobek z kolei żelaznej. 8) Ruchome zasieki w szpichlerzu.

W. J. Tomaszek (w Pradze) ułożył muzykę do sześciu lirycznych poezyi Królodworskiego rękopisu, których stosowne do muzyki jest tłumaczenie niemieckie W. A. Swobody. Na dzieło to wyjść mające w Pradze, przyjmuje we Lwowie przedpłatę dr. Edward Tomaszek, profesor w c. k. lwowskiej wszechnicy. Cena przedpłaty 1 złr. 30 kr. m. k., takowa trwa tylko do końca Czerwca, poczem cena sklepowa podwyższoną zostanie, a gdy dzieło prawie już na ukończeniu, będzie mogło przedpłacielom i prędzej nawet być oddane. Ci, co słyszeli te muzyczne utwory, naprzd już zaręczają, że gdy takowe od wszelkich dotąd znanych sławiańskich śpiewów różnią się swoją niezwykłą melodyją, harmoniją i rytmem, przeto spodobają się niezawodnie wszystkim miłośnikom staro-sławiańskiego śpiewu i muzyki. Piękne wydanie podwyższy wartość dzieła.

Znakomity pisarz sławiański Jan Kollár, przygotowuje w Peszcie do druku dzieło: *Sława Bohine a puwod gména Slawuw czili Slawianuw*. Sąto listy pisane do uczonego Szaflaryka, rozbiegające to tak dawno już, rozwiewające pytanie o pochodzeniu imienia Sławian.

Sławianie w Wiedniu. — W piśmie czeskiem Kwety czytamy: W Wiedniu przebywa około 80,000 Sławian, po większej części kupców i rzemieślników. Wielu z nich, szczególnie z Czech i Morawii, piastuje znaczne urzędy państwa. Spostrzegamy także między nimi kilku znakomych uczonych.

Z Węgier. — Sabbas Tököly de Kewermes, szlachcic i magnat serbski, który dawniej wymurował wielki kościół w mieście Arad, w Węgrzech, i przy nim drukarnię, księgozbiór i zbiór starożytności sławiańskich założył, zapisał teraz 20,000 złr. m. k. na wychoowanie młodzieży serbskiej, i już towarzystwo literatów serbskich w Peszcie, któremu sumę tę dano pod rozrządzenie, wybudowało dom na cel ten przeznaczony.

Z Warszawy. — J. Pani Brodowiczowa, śpiewaczka ulubiona na scenach zagranicznych, wybrała na swój występ rolę Rozyny w operze Cyrulik Sewilski. Głos dźwięczny, czysty, obszerny, giętki w stokatach i trylach, do tego przyjemna postać, rychło zjednały jej jednogłośnie oklaski. Nasza publiczność, w dowód zadowolenia, tego miłego gościa zaszczycała przywołaniem.

Odezwa do autorów w wieku dziewiętnastym. — Wiek ośmnasty nie jedno przewinił, co wiek dziewiętnasty naprawić jest powołany. Podobnie jak pod ówczas wszystko się przykładało do sprowadzenia wielkiej katastrofy, tak też teraz wszystko się znowu łączy do zatarcia nawet śladów owej nieszczęsnej klęski. Jeniusz pokoju objął panowanie nad światem, pierwsi ministrowie: kunszt i umiejętność, widocznie i skutecznie sprawują jego rządy, a podrzędni ich, to jest, rękodzieła wnoszą się do szczytu rozwinięcia, o którym przedtem nie słyszano. Utalentowanych artystów i uczonych, którzy z tego względu zapatrują się na swoje powołanie, zwracamy uwagę na dzieło, które co do formy i zamiaru godne wszelkiej zalety, sąto: *Etudes artistiques et littéraires, par M. Cyprien Desmairs*. Jeżeli czasem wiele przyrzekające tytuły książek nie odpowiadają bynajmniej swojej treści, w tej książce przeciwnie mają się rzeczy, i właśnie owi ludzie, którzy nie samych siebie, ale drugich nauczać pragną, znajdują w

niej bardzo treściwe zdania. Jakże mało artystów i uczonych odpowiedziałoby bez zaplonienia na zapytanie: ażali swemi dziełami kunsztu zawsze zamiary Opatrzności wspierali? „Poeci,“ tak się do nich odzywa autor tego pisma, „rzućcie wasze lutnie! malarze, rzućcie wasze pędzle i palety! muzycy, pozrywajcie się z waszych narzędzi! jeżeli jeniusz wasz jak ślimak po ziemi się czołga, jeżeli zawsze, jak ciężkie bryły, w jednym tkwicie miejscu i z naturą czasu wyżej i wyżej nie wzlatując, zawsze i zawsze dawne odzuwacie; tym sposobem bowiem zniedołężacie cel świętego umnictwa!“

Autorowie paryzcy. — W Paryżu znajduje się obecnie trzysta autorów dramatycznych, którzy mniej więcej znani i bogaci, tylko z dochodów swoich dzieł żyją. Niektórzy z nich mają rocznego dochodu czterdzieści do pięćdziesiąt tysięcy franków.

Odkrycie dawno już pożądanego sposobu kierowania dowolnie balonem napowietrznym. — Przez namysł, rozwałę i różne doświadczenia powiodło się nareszcie panu Bogum. Seidel w Penzingu, pod Wiedniem, wynaleźć aparat, za pomocą którego każdy żeglarz napowietrzny przy cichem powietrzu kierować może dowolnie swym balonem, może nim sterować wprzód lub wstecz i pomykać się w każdą stronę, w którą się mu podoba. Lecz ponieważ stosunki pana Seidel nie pozwalają mu odnieść z tego wynalazku wszelkich korzyści, zamysłił więc odstąpić go jakiemu żeglarzowi napowietrznemu, lub komukolwiek; ktoby przy odpowiednich okolicznościach życzył sobie odnieść z niego pożytek.

Pomnik dla Rubensa. — Rzeźbiarz Geefs w Bruxelli zajmuje się obecnie ukończeniem modelu do posągu Rubensa, który podług tegoż modelu z kruszczu ulany i wystawiony będzie w Antwerpii na placu Najświę. Maryi Panny. Rzeczono miasto wznosi ten pomnik dla swojego sławnego ziomka.

Kuglarz Bosco. — Znany kuglarz Bosco bawi obecnie w Neapolu, i zwraca tamże na siebie bardzo wielką uwagę publiczności. D. 30. Kwietnia pokazywał swoje sztuki u dworu i czarodziejskim sposobem utworzył nagle na podłodze kwiaty w około Królowej. Nacisk publiczności na sztuki Bosca jest tak wielki, iż mu nawet teatry zajrzą znacznych jego dochodów.

(Rozm. Lwów.)

O miastach w Słowiańszczyźnie.

(*Dokończenie.*) — Ażeby zaś czytelnik przez to nie uprzedzał się skwapliwie przeciwko szlachcie, zważyć powinien, że ona uciskając miasta, czyniła to z naśladowania zachodniej Europy, gdzie ziemianie niemilem patrzyli okiem na grody, z powodu, że się raczej królewskiego niż narodowego trzymały stronictwa. Polska szlachta miała przed oczami miasta Słowian nad-elbiańskich, łączące się z Xiążętami przeciwko ziemiaństwu (41), i była im nienawistną. Monarchowie chcąc złemu zaradzić, usuwali miasta zpod praw krajowych, a nadawali im prawa niemieckie, polepszając o tyle ich dolę, że odtąd własne sądownictwo i od nikogo, wyjąwszy samego Króla, zależną starszyznę mając, urzędnicy ziemscy mieszać się do miast nie mogli. Rozmaite były te niemieckie prawa. Tym sposobem podnieśli Monarchowie znaczenie miast na czas długi, ale złemu zaradzić nie mogli, bo jego zaród był zagadką czasu, a jeszcze nie nadeszła pora odgadnięcia jej i usunięcia złego na zawsze. Dopiero zmiana w wyobrażeniu o stanach i zatrudnieniach ludzi, przesąd o mieszczaństwie u Słowian obrządku łacińskiego uchylić miała. Nadto, mimowolnie Monarchowie nowe zrzadzili zle przez to, że miasta na niemieckiem osadzone prawie, lubo nie wszystkie, zmieniawszy wewnętrzną swą postać, zmieniły i nazwę, wyzuły się z ducha narodowości, a stawszy się siedliskiem cudzoziemszczyzny i zbytków, niemi zarażały naród. W całej słowiańszczyźnie, jak się wyżej rzekło, było pełno osad i drobnych narodów, a więc i miast jednę noszących nazwiska. Pominąwszy inne, było pełno Krakowów, Staro- i Nowo-grodów, Dziewionów, Warszaw, Moskw, Kijowów. Dowód na to stawiają (że inne pominę) nazwiska miejsc w nad-elbiańskiej słowiańszczyźnie alfabetycznie zebrane przez P. Riedel przy jego dziele; tudzież kronikarze wspominający o Kijowie nad Dnieprem, u Serbów, około Poznania i na Pomorzu (42). Ażeby zatrzeć narodowe te nazwy, po swojemu przewalili je zniemczeniu mieszczenie, częścią żywcem na niemiecki język tłómacząc wyraz słowiański, częścią osobne dzikie nadając miastom przerwiska (43). Niekiedy jednemuż miejscu, a

to w najdawniejszych już czasach, dwoistą, troistą, a niekiedy nawet czworaką dawali nazwę (44), tak, iż teraz sami Niemcy, główni sprawcy tego złego, a z nimi i my Słowianie błakamy się jak w lesie, wśród niezliczonego rzędu imion, prawdziwego miejsce szukając nazwiska. Przyszły ziemiopisec słowiański podobnie trudną, jak niegdyś Herkules w stajni Augiasza, pomiesie pracę, gdy się weźmie do śledzenia krańców dawniej Słowian ziemicy, pozbiera dzikie po obcych źródłach porozrzucane nazwiska; porówna je ze swojskimi, i z pismienictwem naszego wypędzi obce te wtętry, ich miejsca narodowym nazwom zająć kazawszy. Słowianin łacińskiego obrządku niemiłego doznawał wrażenia, zwłaszcza jeżeli narodowość swoją lubił, podjeżdżając pod mury miast swoich. Obca ich razila go nazwa, a wewnątrz miasta wszystko mu przypominało, że na własnej roli jest cudzoziemcem; obce snuły mu się przed oczyma zwyczaje, prawa, zbytki mieszczań, które musiały nie znać granic, kiedy w XIV. wieku starszyzna miejska postanowiła we Lwowie, „ażeby na bankiety więcej nad szesnaście osób zapraszać i więcej nad cztery potrawy zastawiać im nie było wolno, ażeby mieszczanin nad dwóch strzelców nie miał więcej na własne usługi, ażeby białe-głowy leżąc w połogu lub po odbyciu go nie wyprawiali bankietów, lub, ażeby zapraszając wtedy gości do siebie, jedwabnego nie używały nakrycia, ażeby nie-żonaci mężczyźni corocznie podatku bykowym zwanego po cztery kóp groszy opłacali“ (44). Podobnie prawo postanowił Kazimierz W. 1336 r. dla miasta Krakowa, w którym, pominąwszy zakaz o nadużywaniu jada i napoju, stanowi on, „ażeby mieszczanin więcej nad osm błaznów nie utrzymywał dla swojej rozrywki. Ażeby zaślubiona nie w większej świeci nad dwadzieścia osób udawała się do łaźni, i ażeby nie więcej nad tyleż osób szło za dziecięciem niesionem do chrztu“ (45). Zasobów na te zbytki dostarczały miastom korzystne zapewniane im prawa, mocą których wszelkie dochody w obrębie miasta pobierane szły na korzyść mieszczań (45). W szczególe wyliczać ich

(44) Stenzel str. 130.

(45) Chodnickiego, historia miasta Lwowa, we Lwowie 1829, str. 45, 46.

(46) A. Grabowskiego, Kraków i jego okolice, wydanie drugie, w Krakowie 1830, str. 380 i 381.

(47) R. 1288 u Szczyg. str. 163. *macella, tabernas, cameras ad pannum, mensas panis, et calciparias, focum argenti examinandi causa concedimus, et caetera, sine quibus civitas non potest stare.*

(41) A. w Hist. 49. str. 82. 250.

(42) P. Moroszkina w tłumacz. Reutza, str. 341. Boguchwała u Sommersb. II. str. 78. Dług. I. str. 883.

(43) Starygrad nazwali Altenburg, Korzelinę Hogerstorph, Międzybórz Moydeburg, Andrzejów Morimond, Lwów Lembórg, Helmold I. 12. 83. Boguchwała u Sommersb. II, str. 24, 184, Narusz, VII, str. 225.

nie będą, gdyż one w zakres tego pisma nie wchodzi. Gdyby ktoś trudną, ale przecież do wykonania podobną przedstawił pracę, i wystawił historią prawodawstw słowiańsko-miejskich, wysłuchaliby we wielu względach i dzieje słowiańsko-ziemskich prawodawstw. Zasiągnawszy czasów drapieżnego Rzymu, pod którego zdzierstwami osławionem panowaniem powstał dawniejszemu światu nieznaną przedział pomiędzy ziemskim a miejskim prawem, wykazałby, jak germańska feudalność dziwnie dopomogła do tego, że dzika ta i ze zdrowem o prawodawstwie wyobrażeniem niezgodna zasada, tyle przetrwała wieków i stała się wielu nieszczęść przyczyną. Nie umiano albo nie chciano tego pojąć, że lubo z powodu odrębnych zatrudnień domowego życia inne miejska a inne wiejska gmina powinna mieć urządzenia; przecież obiedwie pod jednym krajowym prawem żyć mogą i powinny. *W. A. Maciejowski.*

Podaje się niniejszemu do publicznej wiadomości, że Ur. Thelesphor Kięski w powiecie Międzychodzkiem zamieszkały, i tegoż narzeczona Ur. Stanisława Philomena Koszutska z Ostrowa pod Dolskim, kontraktem przedślubnym z dnia 17. Maja 1838. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 17. Maja 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W następujących włościach:

A. powiatu Babimostkiego:

- | | |
|---|---|
| 1) Chożymin, | } majątności Oberskiej, |
| 2) Jaziniec, | |
| 3) Kielpiny, | |
| 4) Nieborza, | |
| 5) Żodyn, | |
| 6) Jaromierz, | } majątności Wojnowskiej, |
| 7) Stare Krapsko, | |
| 8) Nowe Krapsko, | |
| 9) Niałek wielki, majątności Powodowskiej, | } majątności do zamku Babimostkiego należące; |
| 10) Ruchocice, | |
| 11) Tarnowo względnie gruntów pięciohubnych | |
| 12) Terespol | |
| 13) Wielkie Podmokle, | } do zamku Babimostkiego należące; |
| 14) Małe Podmokle, | |

B. powiatu Międzyrzeckiego:

- 1) Bukowiec,

- 2) Przyprostynia, co do części należącej się do majątności Nowodworskiej,
 3) Nądnie,
 4) Nowawies, } majątności Zbąskiej,
 5) Perzyny,
 6) Stefanowo, }
 7) Rajewo, majątności Nowodworskiej,
- toczą się sprawy względem regulacji stosunków włościńskich, podziałów i zniesień wspólności, niemniej i abluicy zaciągów oraz danin dworskich, stósownie do przepisów regulaminów z dnia 7. Czerwca 1824. r. i ustawy z dnia 8. Kwietnia 1823. roku.

Nieznanomi tychże spraw interessenci wzywają się niniejszemu do stawienia się w terminach:

- a) na dzień 17. Września r. b. dla interessów Chożymina, Jazinca, Kielpin, Nieborzy i Żodyna,
 b) na dzień 18. Września r. b. dla interessów Jaromierza, Starogo i Nowego Krapaska, Niałku wielkiego i Ruchocice,
 c) na dzień 19. Września r. b. dla interessów Tarnowa, Terespoła, Wielkich i Małych Podmokli i Bukówca,
 d) na dzień 20. Września r. b. dla interessów Przyprostyni, Nądnia, Nowejwsi, Perzyn, Stefanowa i Rajewa,

coraz przed południem od 8mej do 12tej godziny w biurze Kommissy specjalnej w Zbąszyniu wyznaczonych, i dopilnowania swych praw, w przeciwnym bowiem razie winnymi się staną przystosować się nieodmiennie do skutków spraw tych, nawet w przypadku nadwerczenia ich praw, tak, iż z żadnym odwołaniem i zarzutem nadal słuchanymi być nie mogą.

Zbąszyn, dnia 14. Czerwca 1838. roku.

Królewsko-Pruska Kommissya specjalna do uregulowania stósunków włościńskich.

UWIADOMIENIE.

Kapituła Metropolitalna Poznańska z odwołaniem się do obwieszczeń w latach poprzednich wydanych, oświadcza niniejszemu, iż równie w roku bieżącym należące się jej jako i duchowieństwu kościoła metropolitalnego prowizye przez Prokuratora swego od dnia 25. b. m. aż do dnia 3. Lipca r. b. w mieszkaniu pod Nr. 29. codziennie od godziny 10tej rano odbierać będzie.

W Poznaniu, dnia 20. Czerwca 1838.

Amt domonialny Wąsorski (Herrnstadt), odwołując się do dawniejszego obwieszczenia tyczącego się sprzedaży baranów, donosi ni-

niejszym: iż 32 przednich tryków z tutejszych owczarni, obecnie w Poznaniu, a to w domu zajezdnym pod godłem Tyrolczyk tamże znajduje się, i że klasyfikator pan Eckstein ma sobie ich sprzedaż poleconą.

Z A L E C E N I E.

Ponieważ po ś. Janie powrócę do mojego miejsca zamieszkania R a w i c z a, upraszam przeto szanownych obywateli, trudniących się chodowaniem owiec, a mających chęć kupowania owiec w Szlązku, ażeby się w tej mierze do mnie udawać raczyli.

A. S. Eckstein,

klasyfikator wełny i owiec w Rawiczu, rynek Nr. 36.

ka mil od Poznania odległych, wzywa chęć dzierzawienia mających, by się zechcieli zgłosić u niego czém spieszniej.

Gregor, Kommissarz sprawiedl.

E. Ganzert, cukiernik, piernikarz i fabrykant czekolady z Berlina, pierwszy raz przybywa na tutejszy jarmark Św. Jańskiego, z prośbą o liczny pokup. Wybór jest wielki, ceny bardzo umiarkowane lecz stałe, usłużenie dobre. Stanowisko pod firmą moją jest buda magistratualna Nr. 12a.

Prawdziwego Bawarskiego pi-

Wa zawsze dostać można w handlu wina u Meyera Wolffa Falka przy Jezuickiej ulicy Nr. 11.

DZIERZAWA.

Folwark Jozefowo, jedną milę od Sierakowa i Pniew położony, wydzierzawiony będzie na lat 12 drogą dobrowolnej prywatnej licytacji w dniu 29. Czerwca r. 1838. w Poznaniu w bourse Kommissarza sprawiedliwości Wgo Brachvogel, gdzie także o warunkach i objętości bliższą powziąć można informacyą.

Ceny targowe w mieście P o z n a n i u.	Dn. 11. Czerwca 1838. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszenvca szefel	2 2 6	2 5 —
Zyto dt.	1 10 —	1 12 6
Jecmien dt.	1 — —	1 2 6
Owies dt.	— 27 6	1 — —
Tatarka dt.	— 25 —	— 27 6
Groch dt.	1 5 —	1 7 6
Ziemiaki dt.	— 13 —	— 14 —
Siana cetnar	— 24 —	— 26 —
Słomy kopa	5 25 —	6 — —
Masła garniec	1 10 —	1 12 6
Spirytusu beczka	16 15 —	— 17 —

Niżej podpisany będąc umocowany do wypuszczenia niektórych dóbr szlacheckich o kil-

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 24. Czerwca 1838. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 15. aż do 21. Czerwca 1838.					
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.	
			chło- pców.	dzie- wcząt.	plici męsk.	plici żeńsk.		
W kościele katedralnym Tamże d. 29. Czerwca	X. Pr. Urbanowicz - Kan. Jabczyński	X. Pr. Urbanowicz	2	1	2	1	1	
W kościele farnym S. Ma- ryi Magdaleny	- Mans. Grandke	—	2	3	2	3	—	
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	1	1	—	—	—	
Bernardynów (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	—	3	4	3	2	—	
Franciszkanów (Parafia Sgo Rocha.)	- Gward. Akoliński	- Wik. Seibt	—	—	—	—	—	
Dominikanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—	
Tamże d. 29. Czerwca	- Krajewski	- Wik. Borowicz	—	—	—	—	—	
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Multyszewski	Superint. Fischer	5	3	3	—	—	
W ewangelickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	—	—	—	—	1	—	
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—	
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	1	2	—	—	2	
			Ogółem	14	14	10	7	3